



Sygn. akt SNO 46/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Krzysztof Staryk

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po
rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2014 r.,
sprawy **T. C.**

sędziego Sądu Rejonowego [...]

w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 26 maja 2014
r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...] skierował w dniu 14 października 2013 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej pana T.

C., sędziego Sądu Rejonowego, który został obwiniony o to, że w okresie od dnia 19 maja 2012 r. do dnia 30 czerwca 2012 r., jako sędzia Sądu Rejonowego w [...], w trakcie toczącego się wobec niego postępowania dyscyplinarnego, uchybił godności urzędu sędziowskiego przez to, że:

- w dniu 19 maja 2012 r. w K. zaparkował samochód marki [...] na miejscu oznaczonym znakiem T 29 (miejsce dla inwalidów) nie mając do tego wymaganych pozwoleń, czym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 92 Kodeksu wykroczeń;

- w tym samym miejscu i czasie kierując samochodem marki [...] podczas włączania się do ruchu w trakcie manewru cofania z miejsca parkingowego oznaczonego znakiem T 29 (miejsce dla inwalidów) nie zachował szczególnych środków ostrożności w następstwie czego tyłem swojego pojazdu najechał na stojący za nim na jezdni samochód osobowy marki VW Golf, powodując jego uszkodzenie oraz stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia, czym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń;

- w dniu 30 czerwca 2012 r. w K., w Komisariacie Policji, przyjął ukaranie go dwoma mandatami, nałożonymi na niego na podstawie art. 97 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia przez prowadzącego postępowanie w sprawie o wykroczenia drogowe funkcjonariusza policji, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 81 Prawa o ustroju sądów powszechnych, nakazującemu odmówienia przyjęcia mandatu z uwagi na to, że za wykroczenia sędzia odpowiada dyscyplinarnie,

to jest o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (we wniosku przywołane zostało nieaktualne miejsce publikacji, to jest Dz. U. Nr 98 z 2001 r., poz. 1070 ze zm., zamiast tekstu jednolitego z Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r., Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego tego, że:

1. w dniu 19 maja 2012 r. w K. uczestniczył w kolizji drogowej polegającej na tym, że podczas wykonywania manewru cofania własnym samochodem marki [...] z miejsca parkingowego uszkodził samochód marki VW Golf, kierowany przez M. F., po czym nie dążąc do wyjaśnienia okoliczności kolizji z udziałem Policji odjechał z miejsca zdarzenia, a miało to miejsce w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. akt SD /.../, czym uchybił godności urzędu sędziego, co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 p.u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzył mu karę nagany;
2. w dniu 30 czerwca 2012 r. w K. w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. SD /.../ i wbrew zakazowi wynikającemu z art. 81 p.u.s.p. poddał się postępowaniu mandatowemu, uiszczając dwa mandaty za wykroczenia drogowe z art. 86 § 1 k.w. i art. 92 § 1 k.w., co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 p.u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołał się zarówno obrońca obwinionego, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], który zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego.

Obrońca obwinionego zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że obwiniony popełnił zarzucane mu czyny, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne prowadzą do odmiennego wniosku;
- naruszenie prawa materialnego, a to art. 81 p.u.s.p. w zw. z art. 107 i 108 p.u.s.p. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że przedawnienie wykroczeń,

które znalazły się w opisie czynu zawartego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie rodzi skutków procesowych, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do wniosków odmiennych, uzasadniających umorzenie postępowania.

Ponadto, obrońca - jak to określił „z ostrożności procesowej” - zarzucił „rażąco surowy wymiar kar”.

Z części motywacyjnej odwołania (pkt 1. uzasadnienia) wniesionego przez obrońcę wynika także, iż upatruje on wadliwości zaskarżonego wyroku również i w tym, że czyn przypisany obwinionemu w pkt 1. wyroku dotyczy – *„przewinienia dyscyplinarnego innego od tego, którego zarzucano co stanowiło naruszenie gwarancji procesowych obwinionego poprzez orzekanie ponad żądanie oskarżyciela wyrażone we wniosku o ukaranie”* (cytat dosłowny).

W konkluzji odwołania obrońca obwinionego wniósł o *„zmianę orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu czynów ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia kar lub wymierzenie kar łagodniejszych bądź o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania”*.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...] zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego, zarzucając:

1. na podstawie art. 438 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez – będące wynikiem nieuwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, skutkujące szeregiem nieprawidłowych stwierdzeń oraz ocen, w szczególności

ustaleniem, że obwiniony dopuścił się dwóch przypisanych mu odrębnych deliktów dyscyplinarnych;

2. na podstawie art. 438 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, że obwiniony działaniem swoim nie popełnił dwóch wykroczeń, naruszając przy ich popełnieniu godność urzędu sędziego oraz polegającym na tym, że poddając się postępowaniu mandatowemu w dniu 30 czerwca 2012 r. nie uchybił godności urzędu, zaś jego działanie stanowi li tylko przewinienie służbowe;
3. obrazę prawa materialnego – art. 107 § 1 p.u.s.p. przez niewłaściwą jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że jedno zachowanie obwinionego, powinno być traktowane jako dwa przewinienia, za które należy wymierzyć osobne kary dyscyplinarne, a nadto poprzez przyjęcie, że naruszenie przez obwinionego zakazu wynikającego z art. 81 p.u.s.p. nie może być traktowane jako uchybienie służbowe oraz poprzez przyjęcie, że doszło do zdarzenia, w którym obwiniony nie zachował się w sposób naruszający powagę urzędu;
4. na wypadek niepodzielenia poglądu skarżącego co do opisu kwalifikacji deliktów dyscyplinarnych przypisanych obwinionemu – rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. i art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. odpowiednio kar nagany i upomnienia.

W konkluzji odwołania, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Na rozprawie w dniu 3 października 2014 r., uczestniczący w niej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, cofnął odwołanie wniesione na niekorzyść obwinionego, wnosząc w konsekwencji o pozostawienie tego środka bez rozpoznania. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wobec cofnięcia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego i wobec stwierdzenia, że w sprawie nie zachodzą przyczyny wymienione w art. 439 lub art. 440 k.p.k., postanowieniem wydanym do protokołu rozprawy, pozostawił – na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. – cofnięty środek odwoławczy bez rozpoznania. W konsekwencji, Sąd Najwyższy orzekając jako sąd odwoławczy w postępowaniu dyscyplinarnym, zobowiązany był rozpoznać niniejszą sprawę jedynie w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając sprawę w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionego stwierdził, co następuje.

Zarówno zarzuty sformułowane w części dyspozytywnej odwołania, jak i zarzut dodatkowy, zawarty w jego uzasadnieniu, są chybione. Ponieważ najdalej idący i najpoważniejszy jest właśnie ten ostatni, zawarty w uzasadnieniu odwołania, a - zgodnie z orzecznictwem ukształtowanym na gruncie przepisów procedury karnej, mających odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym - podlega on także rozpoznaniu, od jego omówienia należy rozpocząć wywody uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Z teoretycznego punktu widzenia obrońca ma oczywiście rację, gdy stwierdza, że gwarancją procesową obwinionego w postępowaniu karnym, a w konsekwencji także i w postępowaniu dyscyplinarnym, jest tzw.

niezmiennność przedmiotu procesu i że sądowi nie wolno orzekać w przedmiocie innego czynu niż ten, który został opisany we wniosku o ukaranie. Dodać wypada, czego obrońca już nie uczynił, że uchybienie tego właśnie typu jest jednym z najpoważniejszych w procesie karnym i zaliczane jest do tzw. bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), a gdyby istotnie nastąpiło powoduje ono umorzenie postępowania (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.) z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Prawidłowo diagnozuje obrońca także to, że przy rozstrzyganiu, czy doszło do tego uchybienia, należy badać tożsamość zdarzenia historycznego stanowiącego przedmiot zarzutu i przedmiot czynu przypisanego. Natomiast całkowicie chybione jest twierdzenie obrońcy, że z wadą taką mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Można nawet sądzić, że świadomość instrumentalności prezentowanych stwierdzeń powstrzymała obrońcę przed zgłoszeniem w części dyspozytywnej środka odwoławczego zarzutu nawiązującego wprost do naruszenia zasady skargowości i sformułowania skorelowanego z zarzutem takiej wagi odpowiedniego wniosku końcowego.

Obrońca stwierdza, że obwiniony został ukarany za przewinienie dyscyplinarne polegające na naruszeniu przepisu art. 86 Kodeksu wykroczeń, a w opisie czynu jedynie „ubocznie” znalazła się wzmianka o tym, że obwiniony oddalił się z miejsca zdarzenia i dlatego właśnie czyn przypisany obwinionemu dotyczy – cyt. *„przewinienia dyscyplinarnego innego od tego, którego zarzucano”* (zapewne: „które mu zarzucano” – uwaga SN). Trudno o większe nagromadzenie nieporozumień. Po pierwsze, gdyby nawet w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] przypisano T. C. przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu przez popełnienie wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, to i tak nie można byłoby twierdzić, że doszło do

„naruszenia gwarancji procesowych obwinionego poprzez orzekanie ponad żądanie oskarżyciela wyrażone we wniosku o ukaranie”, albowiem we wniosku tym w ramy zdarzenia historycznego, mającego uzasadniać uchybienie przez obwinionego godności urzędu, wprowadzone zostało (odrębną kwestią jest to, czy zasadnie – zob. dalszą część niniejszego uzasadnienia) całe zachowanie, polegające na niezachowaniu szczególnych środków ostrożności, spowodowaniu uszkodzenia samochodu marki Golf, stworzeniu zagrożenia bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, a także oddaleniu się z miejsca zdarzenia (zob. drugie *tiret* czynu zarzucanego). To właśnie bardziej z opisu czynu zarzucanego obwinionemu we wniosku o ukaranie niż z opisu czynu przypisanego w wyroku Sądu Dyscyplinarnego I instancji wynika, że uchybienia godności urzędu upatrywać należy w popełnieniu przez T. C. wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 k.w. Po drugie, zarzuty nawiązujące do naruszenia zasady skargowości (przekroczenia granic skargi) przy orzekaniu w niniejszej sprawie, świadczą o tym, że obrońca bądź to całkowicie nie zrozumiał istoty rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, bądź świadomie wypacza treść tego wyroku, instrumentalizując ją na użytek wnoszonego środka odwoławczego. To właśnie z wyroku Sądu Dyscyplinarnego I instancji wynika, że uchybienia godności urzędu sędziego przez T. C. w dniu 19 maja 2012 r. upatrywać należy nie w popełnieniu przezeń nieumyślnego wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 k.w., ale w tym, że już po uczestnictwie w tej kolizji drogowej odjechał on z miejsca zdarzenia, nie dążąc do wyjaśnienia okoliczności kolizji z udziałem Policji, przy czym zachowanie takie miało miejsce „w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. SD /.../”. O tym, że to właśnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż uchybienia godności urzędu sędziego nie

można było upatrywać w nieostrożnym manewrze włączania się do ruchu (nawet gdyby połączony on był z uszkodzeniem innego samochodu oraz stworzeniem zagrożenia w ruchu drogowym), a więc w popełnieniu w formie nieumyślności wykroczenia kwalifikowanego z art. 86 § 1 k.w., wymownie świadczy to, że w opisie czynu przypisanego nie powtórzono bezkrytycznie (za opisem czynu zarzucanego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej) frazy „*czym wypełnił art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń*”. Co więcej, treść uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego I instancji przekonuje, że – wbrew twierdzeniu obrońcy – obwiniony wcale nie został ukarany za przewinienie dyscyplinarne polegające na naruszeniu przepisu art. 86 k.w. Uzasadnienie to świadczy także o tym, że myli się obrońca stwierdzając, iż wzmianka, że obwiniony oddalił się z miejsca zdarzenia znalazła się w opisie czynu „ubocznie”. Wręcz przeciwnie, to właśnie w owym oddaleniu się z miejsca zdarzenia, bez dążenia do wyjaśnienia okoliczności kolizji z udziałem Policji, Sąd Dyscyplinarny upatrywał zachowania naganne w takim stopniu, który uzasadniał stwierdzenie o uchybieniu godności urzędu, a okoliczności poprzedzające to zachowanie znalazły się w opisie czynu jedynie dla zobrazowania sytuacji, w jakiej doszło do postępuku słusznie ocenionego jako przewinienie dyscyplinarne. To, że okoliczności relewantne dla wypełnienia znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. zostały wymienione w opisie czynu w pierwszej kolejności jedynie dla odzwierciedlenia chronologii wydarzeń, a nie po to, aby poddawać je jakiegokolwiek wartościowaniu na użytek postępowania dyscyplinarnego, jest - zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego - zupełnie oczywiste. Raz jeszcze należy wskazać, że o takich właśnie intencjach Sądu Dyscyplinarnego I instancji świadczy treść - zawartego w części dyspozytywnej wyroku - opisu czynu przypisanego, w którym pominięto słowa „*czym wypełnił art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń*”, a

zupełnie już jednoznacznie treść k. 8 i 9 uzasadnienia, na których stwierdzono m.in., że: *trudno też uznać, nawet przy przyjęciu wyłącznej winy w zdarzeniu obwinionego sędziego, aby chwilowe obniżenie poziomu koncentracji i uwagi kierującego, które stanowiłoby bezpośrednią przyczynę naruszenia zasad bezpieczeństwa skutkującego spowodowaniem kolizji, mogłoby być traktowane jako uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego*, następnie wyjaśniono, że: *z całą pewnością natomiast decydujące o uchybieniu godności urzędu sędziego znaczenie ma sposób zachowania obwinionego po zaistniałej kolizji i to właśnie owo zachowanie, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego*, by w rezultacie skonkludować, iż do momentu, gdy poszkodowany M. F. nie zaaprobował propozycji załagodzenia konfliktu w postaci przekazania mu niewielkiej kwoty, mającej naprawić wyrządzoną szkodę, *zachowaniu obwinionego nie można przypisać żadnych negatywnych konotacji*, natomiast oddalenie się z miejsca zdarzenia bez podjęcia działań zmierzających do wyjaśnienia jego przebiegu, stopnia zawinienia obu stron, co zmusiło M. F. do udania się za obwinionym, celem uzyskania danych identyfikujących pojazd i kierowcę, sprzeczne było z zasadami zachowania przeciętnego kierowcy i tym *bardziej w sposób zdecydowany nie licuje z powagą urzędu sędziego oraz nie zasługuje na jakiegokolwiek usprawiedliwienie*. Wszystkie te oceny Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela.

Konkludując tę część rozważań stwierdzić należy, że opis zdarzeń poprzedzających to zachowanie T. C., które w pkt 1. wyroku zostało uznane przez Sąd Dyscyplinarny I instancji za uchybiające godności sędziego, przy precyzyjnej, właściwie rozkładającej akcenty, redakcji części dyspozytywnej wyroku co prawda mógł, a nawet powinien, znaleźć się w drugiej części opisu czynu przypisywanego (np. według formuły: „w dniu

19 maja 2012 r. w K. uchybił godności urzędu sędziego poprzez to, że nie dążąc do wyjaśnienia, z udziałem Policji, okoliczności kolizji, odjechał z miejsca zdarzenia, uczestnicząc uprzednio w kolizji drogowej polegającej na tym, że podczas wykonywania manewru cofania własnym samochodem marki [...] z miejsca parkingowego uszkodził samochód marki VW Golf, kierowany przez M. F.”). Dla większej czytelności rozstrzygnięcia i uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości, jakie to elementy stanu faktycznego zostały uznane za relewantne dla ustalenia, że T. C. uchybił godności urzędu sędziego, opis zdarzeń poprzedzających oddalenie się obwinionego z miejsca kolizji mógłby nawet zostać całkowicie wyprowadzony z opisu czynu zawartego w tzw. sentencji wyroku, a pozostawiony jedynie w jego części motywacyjnej. Niemniej jednak nie sposób uznać, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył granice skargi wniesionej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, a nawet uznać, że opis czynu jest na tyle niedoskonały, iż pomimo braku w odwołaniu zarzutu naruszenia art. 413 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zaskarżony wyrok wymaga w tym zakresie korekty z urzędu, bowiem utrzymanie orzeczenia w mocy bez dokonania takiej korekty byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.

Nie ma też wątpliwości, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie naruszył zasady skargowości niejako „od drugiej strony”, to jest poprzez to, że „okroił” zachowanie, w którym upatrywał uchybienie godności urzędu, do jednego tylko elementu figurującego we wniosku o ukaranie. Tożsamość zdarzenia historycznego jest bowiem zachowana również wówczas, gdy spośród zespołu czynności, w którym oskarżyciel upatrywał bezprawność (w postępowaniu dyscyplinarnym: naganność) zachowania oskarżonego (w postępowaniu dyscyplinarnym: obwinionego) sąd uznaje za bezprawny (naganny) choćby jeden element, nie wykraczający poza ramy tego zespołu.

W opisie czynu zarzucanego T. C., jako uchybiającego godności urzędu sędziowskiego, znalazło się zaś również zachowanie polegające na „oddaleniu się z miejsca zdarzenia” (element czynu opisany w *tiret* drugim *in fine*), przy czym nie można zakładać, iżby oskarżyciel zaliczał ten element do współkształtujących znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., bowiem zachowanie polegające na oddaleniu się z miejsca zdarzenia nie jest w ogóle relewantne dla tego typu czynu. Tak więc, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, obwinił T. C. nie tylko o to, że uchybił godności urzędu przez to, że popełnił wykroczenie stypizowane w art. 86 § 1 k.w., ale także i o to, że uchybił godności urzędu oddalając się z miejsca zdarzenia (kolizji drogowej).

Jeszcze większym stopniem bezzasadności charakteryzują się zarzuty sformułowane przez obrońcę obwinionego w części dyspozytywnej środka zaskarżenia.

Uzasadnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych poszukiwać należy w wywodach obrońcy zawartych w pkt 2. i 3. części motywacyjnej odwołania. Sąd odwoławczy użył sformułowania „poszukiwać należy” dlatego, że obrońca nie wskazał wyraźnie, które z argumentów części motywacyjnej miałyby dotyczyć zarzutu opartego o podstawę z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. (skarżący nie wskazał zresztą nawet i tej podstawy prawnej, ograniczając się do enigmatycznej formuły „błędu w ustaleniach faktycznych”). Żaden z argumentów podniesionych w pkt 2. i 3. uzasadnienia odwołania nie zasługuje jednak, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na uwzględnienie. Na wstępie tego fragmentu rozważań należy przypomnieć autorowi środka odwoławczego, na czym polega - według jednolitych poglądów orzecznictwa i piśmiennictwa karnego procesowego - uchybienie nazywane w art. 438 pkt 3 k.p.k.

„błędem w ustaleniach faktycznych”. Według klasycznego już, powoływanego bowiem we wszystkich opracowaniach komentatorskich, judykatu Sądu Najwyższego *„zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych* (zob. wyrok z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84). Przedstawiając zaś to samo zagadnienie słowami innego orzeczenia Sądu Najwyższego: *„zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego* (zob. wyrok z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1976, nr 2, s. 64, oraz W. Daszkiewicza, PiP 1976, nr 4, s. 127). Pogląd taki prezentowany był następnie w całym szeregu judykatów zarówno najwyższej instancji sądowej (zob. np. wyroki: z dnia 10 maja 2005, WA 10/05, R-OSNKW 2005, poz. 947; z dnia 10 maja 2005, WA 12/05, R-OSNKW 2005, poz. 949; z dnia 1 marca 2007, WA 8/07, R-OSNKW 2007, poz. 559 oraz uchwały: z dnia 23 czerwca 2003, SNO 40/03, LEX nr 568957 i z dnia 10

maja 2007, SNO 24/07, LEX nr 568916), jak i sądów powszechnych (zob. np. z ostatniego tylko okresu wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 maja 2009, II AKa 73/09, KZS 2009, z. 9, poz. 52; z dnia 29 października 2010, II AKa 162/10, KZS 2011, z. 3, poz. 47; z dnia 5 września 2012, II AKa 118/12, KZS 2012, z. 10, poz. 42; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006, II AKa 72/06, LEX nr 181678; wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2007, II AKa 30/07, OSN PiPr 2007, z. 11, poz. 32 oraz z dnia 6 września 2012, II AKa 329/12, LEX nr 1217695; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 listopada 2012, II AKa 365/12, LEX nr 1239872 oraz tezę 1. wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006, II AKa 80/06, LEX nr 183575). Wywody obrońcy obwinionego, przedstawione na poparcie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, nie spełniają powyższych kryteriów, gdyż bądź to nawiązują do okoliczności faktycznych całkowicie nieistotnych dla sprawy, bądź to operują czysto „życzeniowymi” twierdzeniami, znajdującymi wsparcie wyłącznie w wyjaśnieniach samego obwinionego, którym w tych fragmentach Sąd Dyscyplinarny I instancji nie dał wiary. Obrońca wdając się w całkowicie dowolną polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez ten Sąd, nawet nie podejmuje próby wyjaśnienia, dlaczego ustalenia te miałyby naruszać zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy lub doświadczenia życiowego. I tak cały wywód zawarty w pkt. 2 uzasadnienia bazuje na zarzutach, iż Sąd Dyscyplinarny I instancji zaniechał wyjaśnienia okoliczności, czy obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tymczasem Sąd ten byłby zobowiązany do poczynienia takich ustaleń tylko wówczas, gdyby właśnie w popełnieniu przez T.C. wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 k.w. upatrywał podstaw do przypisania mu odpowiedzialności dyscyplinarnej. O tym, że konstrukcja

przypisania tej odpowiedzialności za czyn opisany w pkt 1. zaskarżonego wyroku oparta jest na zupełnie innych fundamentach, szeroko była mowa we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia. Sąd Najwyższy w pełni podziela zapatrywanie Sądu Dyscyplinarnego I instancji, że dokładne ustalenie okoliczności kolizji z udziałem obwinionego i M. F. nie ma w realiach niniejszej sprawy decydującego znaczenia (jedynie na marginesie zatem przypomnieć należy, że obwiniony w postępowaniu mandatowym nie kwestionował tego, że to on spowodował tę kolizję), a już najmniejszego znaczenia nie ma charakter i stopień uszkodzeń samochodu M. F., gdyż ta okoliczność nie współkształtuje nawet znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Prowadząc całkowicie dowolne dywagacje co do tego, iż zaniechanie ustalania wskazanych okoliczności świadczy o dopuszczeniu się przez Sąd Dyscyplinarny I instancji błędu w ustaleniach faktycznych, obrońca całkowicie zapomina o słusznym założeniu wyjściowym Sądu, że dla odpowiedzialności dyscyplinarnej T. C. istotne znaczenie mają nie okoliczności związane z samą kolizją drogową, i nawet nie z tym, czy zaistniałe zdarzenie zasługuje na takie miano, ale to, w jaki sposób obwiniony zachował się w sytuacji, gdy nie udało się polubownie zakończyć sporu z M. F. Właśnie w tym ostatnim kontekście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyraził poglądy, które Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni aprobuje, a mianowicie, że : *sędzia nie może zachowywać się w sposób, który może stwarzać choćby pozory nierespektowania porządku prawnego (por. § 16 zbioru zasad etyki sędziowskiej) oraz że : oddalenie się z miejsca kolizji drogowej bez należytego wyjaśnienia jej przyczyn (...), w sytuacji konfliktu z innym uczestnikiem zdarzenia, niezależnie od materialnych skutków tej kolizji, stanowi takie właśnie zachowanie, o jakim mowa w § 16 z.z.e.s. i w sposób*

stanowczy uchylia godności zawodu sędziego (k. 10 uzasadnienia wyroku Sądu meriti).

Całkowicie dowolne jest także twierdzenie wysuwane przez obrońcę w tym punkcie uzasadnienia odwołania, iż *obwiniony oddalił się z miejsca zdarzenia (...) po to by uniknąć awantury*. Obrońca nie podjął nawet próby wykazania, iż odmienne ustalenie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, eksponujące dezynwolturę obwinionego, narusza zasady logiki i doświadczenia życiowego. Ustalenie to poczynione zostało przecież w oparciu o zeznania świadka J. C., żony obwinionego, która podała motywację inną („*nie będą wzywać Policji do takiej śmiesznej kolizji*”) niż deklarowana obecnie, całkowicie gołosłownie przez obrońcę.

Równie dowolne jest ustalenie faktyczne, które forsuje obrońca w pkt. 3 uzasadnienia odwołania, iż *obwiniony poddał się postępowaniu mandatowemu, kierując się dobrem wymiaru sprawiedliwości, albowiem upublicznienie informacji nie służyłoby wymiarowi sprawiedliwości bez względu na wynik tego postępowania*. Żaden z dwóch członów tej argumentacji nie może zyskać akceptacji. Tak samo formułowane twierdzenia były już zresztą przedstawiane na forum Sądu Dyscyplinarnego I instancji i nie znalazły uznania, co znalazło wyraz w poglądzie przedstawionym na k. 11 uzasadnienia : *Nie zasługuje także na uwzględnienie zasłanianie się przez obwinionego dobrem wymiaru sprawiedliwości, czy też chęcią uniknięcia „niezdrowej sensacji w mediach”, zresztą obawy niczym nieusprawiedliwionej*. Skarżący nie podjął próby wykazania, w jakim punkcie należałoby odmówić logiki wywodom Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zgodnie z którymi obwiniony kierował się nie przesłankami altruistycznymi, ale osobistymi, a mianowicie „*chęcią uniknięcia potencjalnego kolejnego postępowania dyscyplinarnego, tym bardziej, że właśnie w tych samych dniach (...)*

wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, sygn. SD /.../, został skierowany do Sądu Apelacyjnego” (k. 11 uzasadnienia, a także nieprzypadkowo eksponowane już w opisie czynu przypisanego w pkt 1 wyroku działanie w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. SD /.../). W odwołaniu nie podważono też zgodności ze wskazaniami doświadczenia życiowego ustalenia co do tego, że z całą pewnością łatwiejsze i bardziej komfortowe było przyjęcie przez T. C. mandatu (a zwłaszcza dwóch), związane z uiszczeniem nawet relatywnie wysokiej kwoty, niż uzewnętrznienie przed funkcjonariuszem policji faktu wykonywania zawodu sędziego, co wiązało potencjalnie z zawiadomieniem przez tegoż funkcjonariusza przełożonych sędziego o okolicznościach nałożenia mandatu karnego, co łączyło się z możliwością kolejnych negatywnych konsekwencji służbowych, zwłaszcza z uwagi na fakt już toczącego się postępowania dyscyplinarnego oraz towarzyszącego mu ustalenia, iż obwiniony (...) poddał się postępowaniu mandatowemu świadomie i z pełną znajomością możliwych konsekwencji tego zachowania, a w szczególności z pełną świadomością bezprawności tego zachowania. Już tylko dla porządku wskazać należy, że tylko bądź to nieznajomością akt przez obrońcę, bądź to znacznym stopniem dezynwoltury samego obrońcy wytłumaczyć można inne stwierdzenia, wysunięte w pkt. 3 uzasadnienia odwołania, a mianowicie te, iż obwiniony został ukarany mandatami za wykroczenia, których według ustaleń Sądu I instancji w ogóle nie popełnił oraz że nie zachodzi (...) przewinienie służbowe z art. 107 § 1 p.u.s.p. poddania się postępowaniu mandatowemu za wykroczenia, które nie miały miejsca. Raz jeszcze zatem przypomnieć należy, że odnośnie do wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Sąd Dyscyplinarny bynajmniej nie stwierdził, iż obwiniony go nie popełnił, a jedynie przyjął założenie, iż czynienie ustaleń w tej materii w niniejszym postępowaniu niczemu nie

służyłoby, albowiem *nawet przy przyjęciu wyłącznej winy w zdarzeniu obwinionego sędziego* (k. 8 uzasadnienia) ewentualne ustalenie o popełnieniu wykroczenia nie mogłoby, wobec nieumyślności działania w tej fazie wydarzeń, stanowić przesłanki jego odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odnośnie zaś do wykroczenia kwalifikowanego z art. 92 § 1 k.w. Sąd Dyscyplinarny wyraźnie skonstatował, iż obwiniony *formalnie wypełnił znamiona wykroczenia określonego przepisem art. 92 § 1 k.w.*, ale w związku z tym, że stan ten był krótkotrwały uznał, że *nie sposób (...) przyjąć, że tego rodzaju czyn nosi w sobie jakiegokolwiek elementy przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu* (k. 7 uzasadnienia).

Zarzut rzekomego naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny prawa materialnego obrońca uzasadnił w pkt. 4 uzasadnienia odwołania jednym zdaniem, iż *sąd I instancji w sposób nieuzasadniony oderwał rozważania dotyczące zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego (...) od bezspornej okoliczności, iż wykroczenia będące źródłem zarzutów uległy przedawnieniu*. Także i ten zarzut jest całkowicie bezpodstawny. Sposób rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego - który miał pełną świadomość tego, że karalność wykroczeń, które znalazły się w opisie czynu, zawartym we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, uległa w chwili orzekania przez ten Sąd przedawnieniu – zaprezentowany na k. 13 *in fine* uzasadnienia wyroku w pełni zasługuje na aprobatę. W niniejszym postępowaniu, gdy idzie o czyn przypisany T. C. w pkt. 1 wyroku, ocena jego zachowania, jako uchybiającego godności urzędu sędziego, została dokonana w całkowitym oderwaniu od faktu, czy jego czyn wypełniał znamiona wykroczenia, a za relewantne z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej zostało uznane jedynie to zachowanie, które nastąpiło po ewentualnym popełnieniu przezeń wykroczenia. O

jakimkolwiek przedawnieniu nie może więc być mowy, bowiem zachowanie uznane za uchybiające godności urzędu miało miejsce w dniu 19 maja 2012 r., a zatem ani w chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, ani w chwili wyrokowania nie upłynęły jeszcze okresy przedawnienia określone odpowiednio w art. 108 § 1 p.u.s.p. i w art. 108 § 2 p.u.s.p. Z tożsamyh przyczyn nie uległo przedawnieniu przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu w pkt. 2 wyroku. Istota tego przewinienia polega nie na tym, aby piętnowało ono popełnienie przez obwinionego w dniu 19 maja 2012 r. dwóch wykroczeń (gdyby taka była istota tego przewinienia należałoby umorzyć postępowanie ze względu na treść art. 108 § 3 p.u.s.p.), ale na tym, że to samo poddanie się przez sędziego postępowaniu mandatowemu stanowi czyn podlegający ściganiu jako przewinienie dyscyplinarne z tych wszystkich przyczyn, które zostały przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny szeroko opisane na k. 11 – 12 uzasadnienia wyroku. Także zatem i odnośnie do tego czynu nie ma żadnego znaczenia to, czy wykroczenia, za które odpowiedzialności w postępowaniu dyscyplinarnym chciał uniknąć obwiniony, uległy przedawnieniu przed datą wydania prawomocnego wyroku w niniejszej sprawie. Teoretycznie można zostać pociągniętym do odpowiedzialności dyscyplinarnej za poddanie się postępowaniu mandatowemu nie tylko wówczas, gdy w dacie wyrokowania za tak opisane przewinienie dyscyplinarne okres przedawnienia karalności wykroczeń już upłynął, ale nawet wówczas, gdy przedawnienie przewidziane w art. 45 Kodeksu wykroczeń nastąpiło przed poddaniem się przez sędziego postępowaniu mandatowemu, a sędzia nie chcąc, aby jego przełożeni dowiedzieli się, iż popełnił czyny naganne (choć już przedawnione) wykorzystuje błąd prowadzącego postępowanie mandatowe.

Na zakończenie kilka uwag poświęcić należy zarzutowi sformułowanemu „z ostrożności procesowej”, którego treść niewątpliwie nawiązuje do podstawy określonej w art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., chociaż autor odwołania podstawy tej nie wskazał. Uzasadnienie tego zarzutu, sprowadzone przez obrońcę obwinionego do jednego, nader enigmatycznego zdania, iż *mała waga ewentualnych przewinień uzasadnia odstąpienie od wymierzenia kar*, praktycznie nie zawiera żadnej argumentacji, która mogłaby podważyć wywody poczynione w płaszczyźnie wymiaru kary przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (k. 10 co do wymiaru kary za czyn przypisany w pkt. 1 wyroku oraz k. 12 *in fine* – 13 co do wymiaru kary za czyn przypisany w pkt. 2 wyroku). Wymierzonych kar w żadnym wypadku nie można uznać za surowe, a już z pewnością za „rażąco” surowe, dopiero zaś stwierdzenie takiej właśnie kwalifikowanej dysproporcji upoważniałoby dyscyplinarny sąd odwoławczy do ingerencji w tę część rozstrzygnięcia, która dotyczy dolegliwości skierowanej przeciwko obwinionemu w związku z popełnionymi przezeń przewinieniami dyscyplinarnymi. Jeśli idzie o eksponowanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności łagodzących, stwierdzić należy, że Sąd ten niektóre z nich nawet przecenił, co jednak, wobec obowiązywania w postępowaniu niniejszym - po cofnięciu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego odwołania wniesionego na niekorzyść obwinionego - reguły gwarancyjnej zakazu *reformationis in peius*, nie może wpłynąć na ewentualną zmianę wyroku w tym zakresie. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził także, aby jakakolwiek okoliczność została przez Sąd Dyscyplinarny I instancji poczytana niezasadnie jako obciążająca. W konsekwencji, nie było żadnych podstaw, aby uwzględnić wniosek alternatywny sformułowany w odwołaniu.

W przedmiocie kosztów odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono zgodnie z przepisem art. 133 p.u.s.p.

Z wszystkich opisanych wyżej powodów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.